

---

# "Dzieła poetyckie Wincentego Pola", T. I-IV, oprac. i w objaśnienia zaopatrzyli Józef Sroczyński, Maksymilian Wiśniowiecki, Stanisławów 1904 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 5/1/4, 121-122

---

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Dzieła poetyckie Wincentego Pola opracowali i w objaśnienia zaopatrzyli **Józef Sroczyński** i **Maksymilian Wiśniowiecki**, nauczyciele gimnazjum w Stanisławowie. Stanisławów. 1904. Drukiem i nakładem E. Weidenfelda i brata. Cztery tomy. 8°, str. 387, 628, 559, 667.

Czy myśl ponownego wydania wszystkich dzieł poetyckich Pola z zupełnym pominięciem prozy była trafną, o to możnaby się spierać. Pośród pisanych prozą „Obrazów z życia i natury“ znajdują się rozdziały tak piękne i zajmujące, że warto było je przypomnieć; z drugiej strony — ze względu na dobrą sławę Pola jako poety — byłoby lepiej pewnych rymowych utworów nie powtarzać, zwłaszcza, że w zamiarze wydawców nie leżał całkowity zbiór pism; obecnym potrzebom szerszych kół najlepiej odpowiedziałby wybór utworów lirycznych i epicznych z uwzględnieniem prozy.

Najnowsze czterotomowe wydanie co do tekstu jest przedrukiem z lwowskiego zbioru dzieł w 10-ciu tomach, posiada też jego wady, z których najważniejszą jest nieudolne zredagowanie „Pieśni o ziemi naszej“, polegające na śmiesznej kombinacji tekstu „cenzuralnego“, t. j. warszawskiego, z pierwotnym poznańskim. Zarzucićby też można brak jakiegokolwiek planu; w tomie III. znajdujemy utwory z ostatnich lat, w tomie zaś IV. na szarym końcu — „Pieśń o ziemi naszej“. Na wstępie zamieszczono „Życiorys poety i pogląd krytyczny na jego dzieła“ p. M. Wiśniowieckiego; niedługi ten szkic z wyjątkiem paru drobnych dodatków jest streszczeniem dwu powszechnie znanych życiorysów przez M. Dzieduszyckiego (w tomie VIII. „Dzieła“) i K. Estreichera (W. Pol, jego młodość i otoczenie). Pan W., ulegając rozmiarom źródeł, nie potrafił zachować harmonii w układzie, bo na dwunastu stronach opowiada o dzieciennych i młodzieńczych latach poety (według Estreichera), całe zaś dalsze życie (według Dzieduszyckiego) zbywa na jedenastu. Nieszczęśliwe pomieszanie biografii z bibliografią (za złym przykładem Dzieduszyckiego) naraziło autora na błędy i niedopatrzania; n. p. na str. 25. „W roku 1855 wyszedł w Krakowie Wit Stwos z (Dzied. pomylił się, p. W. go nie sprostował). W następnym roku (a więc 1856?) zwiedził Warszawę“... Tymczasem powszechnie wiadomo, że Pol był w Warszawie w roku 1858, o czem i Dzied. na str. XXIII, tym razem bez omyłki, pisze. Dodany do życiorysu pogląd krytyczny stoi na poziomie podręczników szkolnych.

Oprócz tego szkicu, obydwaj wydawcy zaopatrzyli poszczególne utwory we wstępy i objaśnienia. We wstępach znaleźć można uwagi trafne, jak n. p. wzmiankę o poprzednikach Pola w zakresie pieśni wojennych, lub wytłumaczenie zawilej alegoryi „Bożej krynicy“; natomiast z objaśnieniami dzieje się gorzej, bo są albo za drobiazgowe i dla średnio wykształconego zbyteczne, albo za obszerne (cały życiorys hetmana Tarnowskiego!) lub nawet mimowolnie humorystyczne, jak n. p. ten oto ustęp: „Łabędź jest ozdobą stawów i sa-

dzawek, gdyż ma piękny kształt a przed śmiercią wydaje różne tony; podobnie więc jak łabędź pływa po powierzchni wody, tak Krasiński — jako ozdoba narodu — stanął nad zwykłym trybem i tokiem jego dziejów, a jego dzieła — to najjaśniejsze w nich punkty“.

Strona wydawnicza przedstawia się miernie; druk wprawdzie wyraźny, ale papier lichy, szumnie zaś zapowiadane cztery portrety są <sup>3</sup>/<sub>4</sub> czterokrotnie powtórzoną cyklotypem według fotografii z X. tomu „Dzieł“.

*M. M.*

---

**Gabriel Sarrazin: Les grands poètes romantiques de la Pologne: Mickiewicz - Słowacki - Krasinski. Paris. 1906. 8<sup>o</sup>, str. XIII.+340.**

Razem z nowoczesnym ruchem etycznym, rozwijającym się pod hasłem skrajnego idealizmu, nie zatrzymującego się nawet na granicy mistycyzmu, zjawia się we Francji zainteresowanie dla romantyzmu polskiego, a zwłaszcza dla polskiej poezji emigracyjnej, która oderwana od kraju, od warunków realnych, nie krępowana więzami rzeczywistości, stworzyła ogólnoludzki ideał moralny, odpowiadający temu, czego żądają nowocześni mistycy i idealisci. — Ten to właśnie Ideał jest przedmiotem podziwu p. Sarrazina, autora, którego cała dotychczasowa działalność odbywała się pod hasłem idealizmu, którego równie porusza „szlachetność“ Shelley'a, Browning'a jak i „chrześcijaństwo“ Tołstoja, równie zapał Koernera, jak „rewolucyjność“ poetów węgierskich, słowem wszystko, co płynie z serca, z czystych pobudek altruizmu, a dalekie jest od myśli o jakimkolwiek zysku osobistym, od jakiegokolwiek egoistycznego pragnienia.

Jego podziw dla romantyzmu polskiego, a przedewszystkiem dla trójcy poetów polskich, jest prawdziwy i bez zastrzeżeń; ten podziw obejmuje całą epokę powstania 1831. roku, rozszerza się na cały naród polski, na który p. Sarrazin patrzy przez mistyczne blaski naszej poezji jako na naród przybity na krzyżu, wyczekujący zmartwychstania.

Książka p. Sarrazina jest przedewszystkiem tryumfem długiej i sumiennej pracy dzisiejszych emigrantów polskich w Paryżu w kierunku przyswojenia literaturze francuskiej arcydzieł naszej poezji i zaznajomienia Francuzów z postaciami naszej historii. — Znako- mite tłumaczenia p. Gasztowda i jego praca francuska o Słowackim, tłumaczenia Władysława Mickiewicza i jego znakomita francuska bio- grafia Adama M., wreszcie roczniki „Bulletin polonais“ oto drogi, które- mi postępowało zrozumienie i odczucie kultury polskiej we Francji. Jeżeli do wymienionych tutaj rzeczy dodamy z dawniejszych znany